

ORGANIZACJA „WOLNOŚĆ” – KONSPIRACJA I KOMBATANCTWO

Jerzy Giza

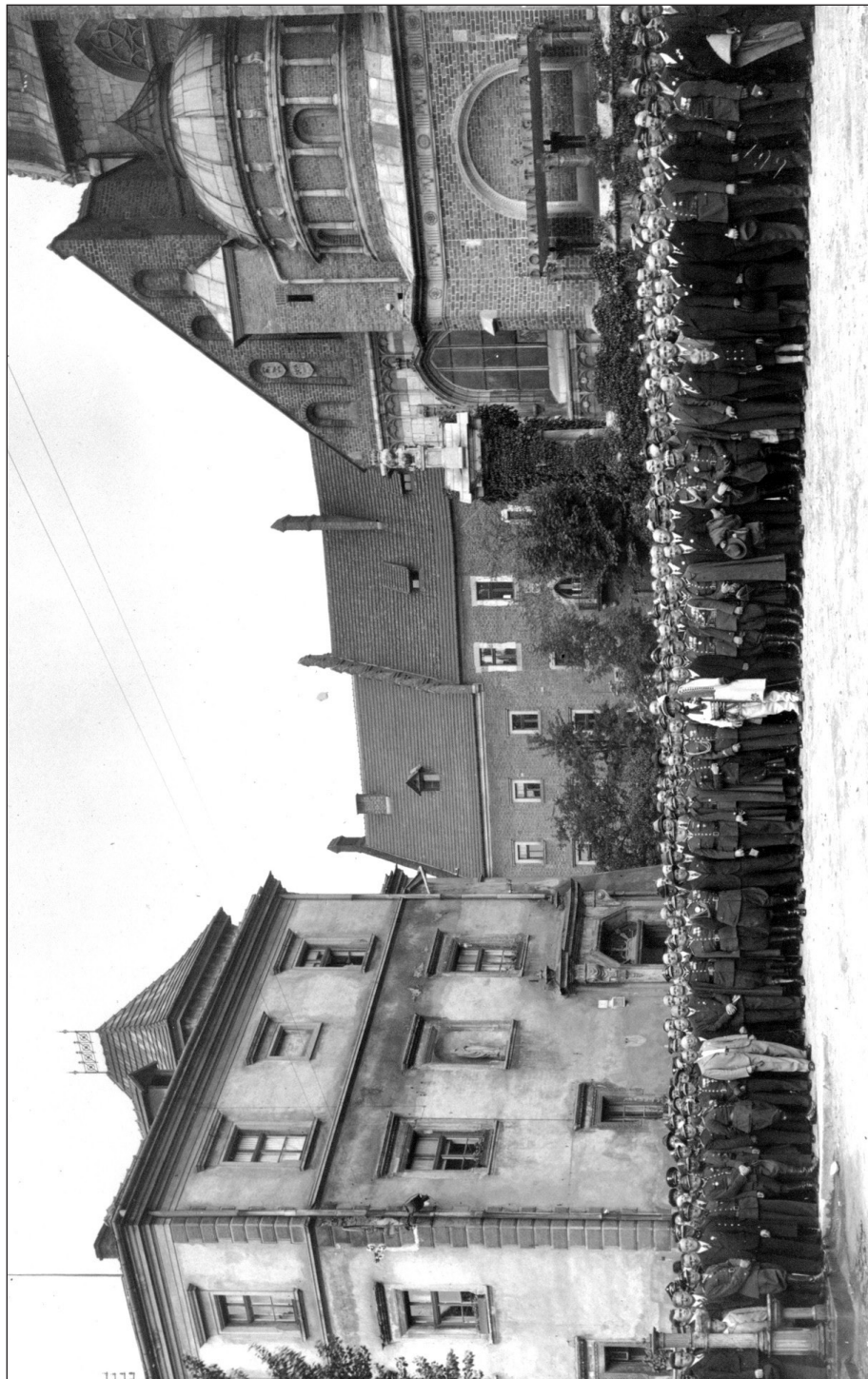
Na wiosnę 1936 r. odbyło się w Krakowie spotkanie byłych oficerów c.k. armii z tzw. pułków galicyjskich z byłymi legionistami, którzy po rozwiązaniu Legionów Polskich w 1917 r. służyli przez pewien czas w armii austriackiej. Dotyczyło to tych pułków, które w przeważającej części składały się z Polaków (20 pp. i 32 pp. obrony krajowej z Nowego Sącza, 13 pp. z Krakowa, 56 pp. z Wadowic i 57 pp. z Tarnowa). Wspólnym celem było powołanie organizacji kombatanckiej, która miała zrzeszać członków byłej antyaustriackiej konspiracji wojskowej w oddziałach c.k. armii z czasów I wojny światowej (organizacja „Wolność”). Udział w tych pracach byłych legionistów podnosił jej znaczenie i w zasadniczy sposób uwiarygadniał starania o powołanie nowej organizacji kombatanckiej.

Uzgodniono i rozesłano do prasy wspólny komunikat. Zawierał on wstęp o szerszej wymowie niż tylko informacja dotycząca chęci powołania organizacji kombatanckiej. Jego najistotniejsza część brzmiała:

Międzynarodowe antagonizmy, będące wynikiem polityki państw zaborczych, nie wymarły dotychczas. Specjalnie wiele krzywdy wyrządziły one b. Galicji, o której wytworzyły się fałszywe sądy, pełne uprzedzeń i tendencyjności. Nawet w publikacjach poważnych ludzi i enuncjacjach zasłużonych działaczy zaboru rosyjskiego i pruskiego można było spotkać się z sądami bezpodstawnymi i krzywdzącymi. Małopoleanie odczuli głęboko krzywdę, jaka im się dzieje. Odzywały się głosy protestu i obrony. Obecnie powstała myśl opracowania zbiorowej publikacji, która by wykazała rzeczywiste wyniki pracy polskiego żywiołu pod zaborem austriackim. Sprawa jest tym pilniejsza, że grono osób, które brało bezpośredni udział w tej pracy lub było świadkami jej wyników, szybko topnieje. Ludzie ci mogą dostarczyć najbardziej autentycznego materiału o kulturalnym i gospodarczym dorobku Galicji¹.

Sprawę działalności konspiracyjnej organizacji „Wolność” planowano umieścić w szerszym kontekście społeczno-narodowym, wywodzącym się w swej zasadniczej wymowie z czasów niewoli i rozbioru Rzeczypospolitej.

¹ Archiwum „Związku Organizacji »Wolność« i Uczestników Walk o Niepodległość w formacjach byłej armii austriackiej” (dalej cyt.: AZOW), teczka I a: Od Sekretarza Generalnego Związku, poz. 33: „Komunikat Komitetu Organizacyjnego”.



Zjazd Związku Organizacji „Wolność” – Kraków-Wawel 1937



Zjazd Związku Organizacji „Wolność” – Kraków-Oleandry 1937

17 września 1936 r. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” zamieszczono informację o planowanym w Krakowie zjeździe kombatanckim, który przyczyniłby się „do ujawnienia wielu nazwisk i czynów tych Polaków z byłej armii austriackiej, którzy z całym poświęceniem oddali się w służbie tajnej organizacji »Wolność« oraz w innych konspiracyjnych grupach na froncie”².

Od wiosny 1936 r., kiedy na spotkaniu b. legionistów z b. oficerami-Polakami c.k. armii zapadły zasadnicze decyzje, mozolnie przygotowano zjazd, zwołany ostatecznie do Krakowa na 6 czerwca 1937 r. Rozpoczął się on od mszy św. odprawionej w królewskiej katedrze na Wawelu, a następnie był kontynuowany w krakowskich Oleandrach³. Z krótkim zagajeniem wystąpił b. legionista, gen. bryg. Władysław Langner, a po nim, reprezentujący konspiratorów organizacji „Wolność” z b. sądeckiego 20 Pułku Piechoty c.k. armii, prof. Roman Pollak. Powiedział m.in.: „Chcę wyrazić żywą radość, że zjazd w ogóle dochodzi do skutku, a zarazem i żal, iż nie stało się to znacznie wcześniej, zanim odeszło na zawsze wielu wybitnych Kolegów i zanim nie zatarła się pamięć naszych trudów”⁴. W dalszych słowach podkreślał, że na zjeździe znaleźli się ci, którzy nie przyglądali się biernie rozwojowi wypadków, a mimo iż służyli w obcych mundurach, mieli pod nimi „ofiarnie bijące polskie serca zgodnie z najpiękniejszymi tradycjami polskiego żołnierza”⁵. Zasadniczy referat na temat udziału Małopolan w działalności

² Zjazd tych, którzy służyli na włoskim froncie, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” R. 27, 1936, nr 259.

³ C. B r z o z a, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 344.

⁴ AZOW, teczka I a, poz. 5: R. P o l l a k, „Przemówienie”.

⁵ Ibidem.



Kazimierz Duch



Stanisław Plappert

niepodległościowej w szeregach c.k. armii wygłosił dr Kazimierz Duch, który podkreślił, iż nadeszła stosowna chwila, aby o ich czynach przypomnieć, podejmując badania naukowe i kończąc je wiarygodną publikacją.

Na zjeździe tym uchwalono założenie „Związku Organizacji »Wolność« i uczestników walk o niepodległość w formacjach byłej armii austriackiej”, zaakceptowano jego statut, który – po pewnych proceduralnych perypetiach – został zatwierdzony 14 kwietnia 1938 r. przez Urząd Wojewódzki w Krakowie⁶. Na mocy postanowienia Wojewody Krakowskiego wpisano Związek do rejestru stowarzyszeń (pod nr 1425). We wpisie widnieją nazwiska członków-założycieli. Byli to: Aleksander Daćków, Karol Gargul, Bronisław Hackbeil, Stanisław Haraschin, Robert Jahoda-Żółtowski, Franciszek Łęcznar, Adam Maciąg, Józef Macko, Tadeusz Piotrowski, Stanisław Plappert, Stefan Stolarz, Mieczysław Suchoń, Julian Waga i Władysław Wojakowski. W statucie określony został cel Związku. Było nim

zespolenie członków organizacji „Wolność” i uczestników prac i walk o niepodległość do wspólnej pracy nad rozbudową i utrwaleniem potęgi Rzeczypospolitej oraz wyrobieniem i utrwaleniem w społeczeństwie polskim wartości moralnych i rycerskich, odwołanie się do historii prac i walk o niepodległość Polaków w byłej armii austriackiej dla pozostawienia materiałów historycznych następnym pokoleniom⁷.

Wiadomość o powyższym wraz z treścią statutu Związku opublikowana została w „Monitorze Polskim” (nr 107 z 11 maja 1938 r.).

Zaraz po wpisaniu do rejestru stowarzyszeń przez Wojewodę Krakowskiego „Związku Organizacji »Wolność«...” nastąpiła rzecz, jak się wydaje, dla sprawy najważniejsza. Pomimo oporu znacznej części środowisk legionowych

i peowiackich, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz złożył 25 maja 1938 r. oświadczenie w sprawie powstania i działalności niepodległościowej organizacji „Wolność” w latach 1917-1918, a Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki jako

⁶ AZOW,teczka I a, poz. 28: Pismo Urzędu Wojewódzkiego z 14 IV 1938 r. nr SPB.XI/1/Krm/91.

⁷ AZOW,teczka I a, poz. 28a: „Statut Związku” (załącznik do pisma UW z 14 IV 1938 r.).

datę początkową rozpoczęcia działalności organizacji polecił przyjąć dzień 23 listopada 1917 r. (moment wcielenia do pułków austriackich legionistów).

Nieco później nastąpiło zatwierdzenie odznaki związkowej (na podstawie decyzji Ministra Spraw Wojskowych z 6 kwietnia 1939 r.). Działania podjęte przez Związek zbiegły się z rozporządzeniami Ministerstwa Spraw Wojskowych dotyczącymi „zapewnienia pracy i zaopatrzenia uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego” oraz „o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość”, a co najważniejsze z opublikowaniem w „Dzienniku Urzędowym RP” nr 69 poz. 467 z dnia 5 sierpnia 1939 r. rozporządzenia M. S. Wojsk., uznającego organizację „Wolność” na równi z innymi jako organizację niepodległościową z wszelkimi tego prawnymi konsekwencjami.

W ciągu dwóch lat działalności Związkiem kierował Zarząd Główny poprzez swój Wydział Wykonawczy, Komisję Historyczną i Komisję Odznaczeniową, a działalność wewnątrzwiązkowa oparta była na Kołach Formacji (np. piechoty, kawalerii, artylerii itp.).

Na prezesa Związku wybrano gen. bryg. Władysława Langnera (b. legionista), wiceprezesem był senator RP dr Kazimierz Duch, a wśród dziesięciu członków zarządu znaleźli się: płk Stefan Dembiński, płk dypl. Jan Gabryś, płk dr Bronisław Hackbeil, ppłk dr Stanisław Haraschin, kpt. dr Stanisław Kawczak, płk Władysław Kulma, ppłk Stanisław Plappert, mjr dr Wawrzyniec Typrowicz, płk Alojzy Wir-Konas (b. legionista) i Julian Waga. Choć na czele Związku stał były legionista, a wśród pozostałych członków Zarządu był jeszcze jeden, zdecydowaną przewagę mieli b. oficerowie c.k. armii – konspiratorzy z organizacji „Wolność”.

Lokal Zarządu Głównego Związku znajdował się w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 6 aż do rozpoczęcia okupacji niemieckiej we wrześniu 1939 r. Przechowywane tam materiały, które nie miały znaczenia historycznego tuż przed wkroczeniem oddziałów niemieckich zniszczono, a resztę starannie ukryto najpierw w siedzibie Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Batorego 3, a później w piwnicach willi przy ul. Daszyńskiego 17. Stało się tak przede wszystkim dzięki odważnej postawie sekretarza generalnego Związku, ppłk w st. sp. Stanisława Plapperta.

Unicestwienie „Związku Organizacji »Wolność«...” nastąpiło formalnie w lecie 1940 r. na skutek ogłoszenia przez niemieckie władze okupacyjne zarządzenia, opublikowanego m.in. w „Gońcu Krakowskim”, o likwidacji stowarzyszeń i związków o charakterze wojskowym, politycznym i akademickim. Tekst tego komunikatu nie budził wątpliwości:

W dniu 23 lipca 1940 r. Generalny Gubernator wydał rozporządzenie, na którego podstawie stowarzyszenia [...] zostały rozwiązane [...]. Majątek stowarzyszeń rozwiązanych zostanie przekazany na rzecz Generalnego Gubernatorstwa [...]. Wszystkie osoby znajdujące się w posiadaniu akt i innych pism, pochodzących z majątku stowarzyszeń, zobowiązane są wydać powyższe przedmioty w ciągu dwóch tygodni [...]. Karze więzienia i grzywny podlega każda osoba, która nie zastosuje się do zarządzenia [...]⁸.

Dyktatowi okupanta niemieckiego nie poddał się sekretarz generalny Związku Stanisław Plappert, który zgromadzonych materiałów historycznych nie wydał. We wrze-

⁸ AZOW, teczka I b: Od Sekretarza Generalnego Związku, poz. 55: *Rozwiązanie stowarzyszeń wojskowych, politycznych i akademickich w Generalnym Gubernatorstwie*, „Goniec Krakowski” R. 2, 1940, nr 182 (8 VIII).

śniu 1940 r. był indagowany w tej sprawie przez Wydział Policji Starostwa Miejskiego w Krakowie, na co odpowiedział odręcznym pismem, wymieniając jako majątek Związku jedynie materiały biurowe, meble i środki płatnicze pozostałe na kontaktach. To jednak nie zadowoliło władz niemieckich, które rok później ponownie wezwały Stanisława Plapperta do złożenia stosownych wyjaśnień, co się stało z dokumentacją Związku⁹. Słusznie podejrzewano, iż organizacja zrzeszająca wojskowych i byłych wojskowych posiadała swoją ewidencję i archiwum. Dla okupanta byłby to z pewnością cenny materiał, a dla członków organizacji wielkie zagrożenie.

Po zakończeniu II wojny światowej b. sekretarz generalny Związku przechowywał uratowane materiały historyczne w swym domu, aż do swej śmierci w 1956 r. Później opiekę nad nimi sprawowała jego córka Zofia. Oboje ocalili dla pamięci narodowej cenny materiał archiwalny, dotyczący organizacji „Wolność”, która u schyłku I wojny światowej kroczyła jedną z polskich dróg do niepodległości.

* * *

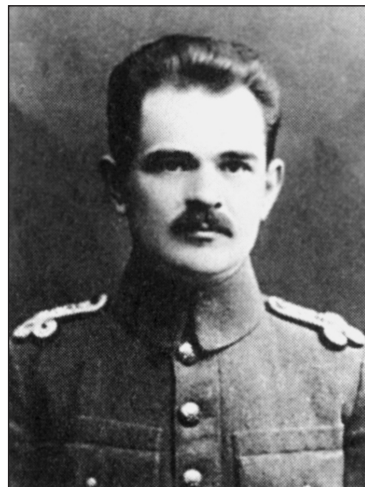
Antecedencje powstania w niektórych oddziałach c.k. armii konspiracji wojskowej, nazwanej w 1918 r. organizacją „Wolność”, zmuszają do cofnięcia się do listopada 1916 r., kiedy to na froncie rosyjskim w Karpatach na przełęczy Patyrskiej walczył austriacki (galicyjski) 20 Pułk Piechoty, rekrutujący się głównie z Polaków zamieszkujących tereny Sądecczyzny i Podhala. Myśl niepodległościowa, kiełkująca wśród oficerów-Polaków tegoż pułku, opierała się na ogólnym nastroju małopolskiego społeczeństwa, który już u początku Wielkiej Wojny był bardzo patriotyczny, a później jeszcze się radykalizował. Różnicę w nastawieniu Królewaków i Galicjan zauważał ówczesny korespondent warszawskiej prasy, który pisał: „W Warszawie wszyscy wierzyli w Rosję. W Krakowie nikt nie wierzył w Austrię, ale nie wierzono też w zwycięstwo Rosji, a widok jeńców rosyjskich zamiatających dziedziniec na Wawelu, budził uczucie satysfakcji”¹⁰. Ów nastrój z początku wojny wyrażał też manifest parlamentarnego Koła Polskiego – obradującego 16 sierpnia 1914 r. w Krakowie – który ujawniał ówczesne nadzieje i uderzał w głębokie tony słowami: „Polacy! Godzina, której na próżno oczekując trzy pokolenia naszego narodu krwawiły się w strasznych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła”¹¹. Były to nadzieje polityczne dla polskiej Narodowej Sprawy, oparte na sojuszu z Austrią, co miało dać szansę, po pokonaniu Rosji, na przyłączenie ziem polskich zaboru rosyjskiego do Galicji i utworzenie trialistycznego organizmu państwowego (austro-węgiersko-polskiego). Wraz z upływem czasu i przebiegiem wojny polskie aspiracje poszły znacznie dalej, a społeczne (w tym i oficerów-Polaków z c.k. armii) wyprzedziły w swym radykalizmie polityczne.

⁹ AZOW,teczka I b, poz. 56 a: Pismo z 5 IX 1940 r., nadawca: Der Stadthauptmann der Stadt Krakau, Abteilung Polizei; poz. 56 c: Pismo z 7 IX 1940 r. pn. „Zgłoszenie majątku stowarzyszenia”; poz. 56b: Pismo z 8 IV 1941 r., nadawca: Der Stadthauptmann der Stadt Krakau, Abteilung Polizei.

¹⁰ F. Hoessick, *Warszawa w pierwszym roku wojny*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 193, cyt. za: C. Jellenta, *Wielki zmierzch*, przedm. R. Taborski, Warszawa 1985, s. 17, *Biblioteka Syrenki*.

¹¹ *Ilustrowana kronika Legionów Polskich*, oprac. E. Quirini, S. Librewski, Kraków-Warszawa 1936, s. 15.

Nastroje społeczne w ówczesnej Galicji docierały do szeregów tzw. „polskich” pułków c.k. armii i miały wpływ na sposób myślenia, a później działania oficerów-Polaków. Szczególnie uważnie nasłuchiwali oni wieści na temat losów Legionów Polskich oraz ich sytuacji po ściągnięciu z frontu. Polski oficer, podoficer czy żołnierz wcielony ogólnym rozkazem mobilizacyjnym w szeregi c.k. armii tylko tak długo pozostawał lojalnym austriackim poddanym, jak długo łącznie z nim walczyły w jej ramach oddziały Legionów Polskich. Kiedy one zbuntowały się i odmówiły posłuszeństwa, również polski oficer c.k. armii przystąpił do pracy konspiracyjnej, w ścisłej łączności ideowej, a później organizacyjnej z Polską Organizacją Wojskową (POW).



Stanisław Bergman

Podczas walk w Karpatach Wschodnich doszło do pierwszych spotkań o charakterze konspiracyjnym oficerów-Polaków z 20 Pułku Piechoty. Tam miały miejsce wydarzenia, które można nazwać antecedencjami organizacji „Wolność”.

Niezwykle ważnym momentem była chwila dotarcia do oficerów-Polaków wiadomości o tzw. akcie 5 listopada, proklamującym utworzenie Królestwa Polskiego o bliżej nieokreślonych granicach, ale dającym nadzieję na powstanie armii polskiej. To żołnierzom najbardziej przemawiało do wyobraźni, bo w ich przekonaniu stanowić mogło fundament odzyskania niepodległości. Do Sądeczan i Podhalan z 20 Pułku Piechoty docierały wiadomości o obchodach proklamacji niepodległej Polski w Tarnowie, gdzie stacjonował batalion zapasowy pułku, i w Nowym Sączu, gdzie zostało „całe miasto odświetnione udekorowane chorągwiami o barwach narodowych” i gdzie „z różnych stron powiatu zjeżdżały się koleją, furmankami i konno delegacje, które zbierały się na peryferiach miasta, formując się w pochód”¹². Dowiedzieli się, że 11 listopada 1916 r. kilkutyśieczny tłum przeszedł ul. Jagiellońską pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali: powstaniec styczniowy Władysław Strocki i legionista Adam Benisz. W tym ogólnym patriotycznym zapale ten drugi powiedział proroczo: „jesteśmy dopiero w połowie drogi. Walka nas czeka jeszcze długa a krwawa, praca ciężka, a dziś niech idzie na całą ziemię polską okrzyk z królewskiego grodu Jagiellonów: Wolna, Niepodległa Polska i Rząd Narodowy – niech żyją!...”¹³.

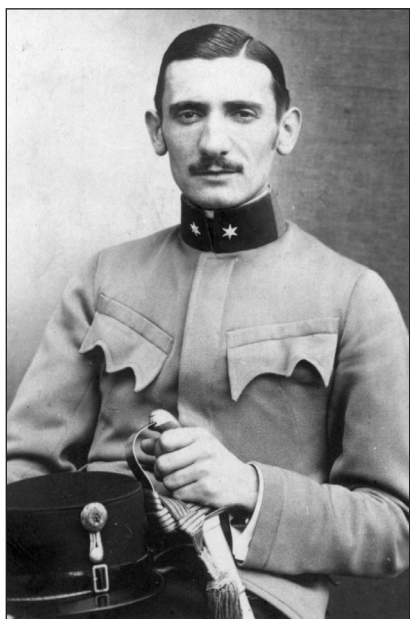
W takich nastrojach i pod wpływem tych działających na wyobraźnię informacji omawiano na zwołanym przez por. Stanisława Bergmana zebraniu oficerskim sprawy narodowe. Zaczęto się zastanawiać, jaką formę działania przyjąć. Przede wszystkim postanowiono wystąpić do dowództwa pułku o możliwość przeniesienia się do istniejących formacji polskich (Legionów). Postanowiono też tworzyć powoli i rozważnie konspiracyjną kadrę, nawiązując łączność z zaufanymi oficerami-Polakami w innych austriackich pułkach walczących w pobliżu, głównie piechoty, ale i artylerii, a następnie – wy-

¹² A. Benisz, *Przeżycia legionisty*, Dąbrowa Górnicza 1934, s. 129.

¹³ *Obchód proklamowania Niepodległej Polski w Nowym Sączu 5 listopada 1916 r.*, red. T. Zubrzycki, Nowy Sącz 1917.



Józef Giza w austriackim mundurze



Klaudiusz Skwarczek

korzystując oficerów odchodzących z frontu na urlop lub na leczenie – skontaktować się z kadłą oficerską pozostałą w garnizonach i batalionach zapasowych, a więc z natury rzeczy szybciej i lepiej poinformowaną o zmianach zachodzących wokół sprawy polskiej. W ten sposób oficerowie rezerwy 20 pp dali z frontu na przełęczu Pantyrskiej pierwszy sygnał, że solidaryzują się z kierunkiem działań Józefa Piłsudskiego i pragną jak najszybciej znaleźć się w szeregach Legionów. Ponieważ rozmowy, dyskusje i koleżeńskie ustalenia odbywały się w tajemnicy przed zwierzchnikami, można mówić o spiskowaniu. Tak powstały załążki konspiracji wojskowej, choć jeszcze bez nazwy i wielu innych atrybutów. Zapoczątkowana została antyaustriacka – jak to wówczas mawiano – „praca narodowa”, którą jeden z jej inspiratorów, por. Wawrzyniec Typrowicz, nazwał „luźnym związkiem niepodległościowym przy pułku na froncie”¹⁴.

Podstawowym źródłem wiadomości na ten temat są relacje byłych oficerów 20 pp. Po pierwsze – relacje tych, którzy w pierwszych spotkaniach uczestniczyli i doczekali wolnej Polski (m.in. Klaudiusz Skwarczek i Józef Giza), po drugie – relacje tych, którzy byli wtedy w pułku i o nich wiedzieli (m.in. Wawrzyniec Typrowicz i Stanisław Mężyk), po trzecie są to relacje członków Komisji Historycznej, którzy w połowie lat trzydziestych badali historię działań niepodległościowych w 20 pułku (m.in. Kazimierz Duch i Stanisław Plappert).

Z nieznanymi dzisiaj powodów brakuje wśród nich relacji głównego inicjatora wypowiedzenia posłuszeństwa Austriakom, por. Stanisława Bergmana. Na wątek tej sprawy natrafiono w liście płk. Józefa Giza do ppłk. Stanisława Plapperta. Czytamy w nim:

Przyznam, że nie rozumiem dziwnych obiekcji Staszka B., aby napisać dla potrzeb Związku (i historii) o tym, czemu dał początek swą śmiałą inicjatywą w 1916 roku. Wierzę, iż jest Ci trudno te wzajemne kwasy znośić i między naszymi kolegami lawirować bez niczyjej

¹⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie [dalej: CAW], Akta odznaczeniowe, MN – 9 XI 1933, W. Typrowicz, „Relacja”.

obrazy. Mam nadzieję, że Staszek się „obudzi”, zda relację, bo jest zasłużonym Żołnierzem i dał nam wszystkim dobry przykład¹⁵.

Tak początki konspiracji wspomina ówczesny ppor. Józef Giza:

Na Twe zapytanie potwierdzam fakt, iż do ówczesnego por. Stanisława Bergmana należała inicjatywa w zorganizowaniu pierwszych spotkań konspiracyjnych dających początek powstaniu organizacji »Wolność«. W październiku 1916 r. podczas walk z Moskalami na froncie karpacko-bukowińskim przydzielony zostałem jako dowódca armatek piechoty do II batalionu 20 pułku. Pierwsze rozmowy dotyczące konieczności podjęcia działań konspiracyjnych na rzecz niepodległości Polski miały miejsce na kwaterze por. Bergmana około połowy listopada 1916 r. Pamiętam, że uczestniczyłem w nich razem z podporucznikami: Władysławem Kornausem, Janem Urygą i Marianem Wojtowiczem. Były to zupełne jeszcze prowizoria. Do następnego spotkania doszło bliżej końca listopada w miejscowości Dombo, gdzie przy okazji ogłoszenia wieści o śmierci cesarza Franciszka Józefa ponownie radziliśmy w składzie poszerzonym o Rudolfa Kożusznika, Franciszka (?) Pękę i Klaudiusza Skwarczka. Ustalono, iż przy pierwszej nadarzającej się okazji należy nawiązać kontakt z kpt. Jerzym Dobrodzickim, a przez niego z legionistami i peowiakami celem uzgodnienia form współpracy. Ostatnie spotkanie, w którym w tamtym okresie uczestniczyłem (przed moim odejściem do kadry w Tarnowie), miało miejsce w grudniu 1916 r. w okolicach Dornej Watry. Nie było już na nim ppor. Skwarczka, ale – o ile dobrze pamiętam – był chorąży Stefan Buczma. Jak sam już pewnie wiesz od innych, wspólne oficerów-Polaków zgłoszenie prośby o przeniesienie do mających się tworzyć oddziałów przyszłej armii polskiej nie dało zupełnie rezultatu. Udało się to jedynie Dobrodzickiemu i Piaseckiemu, którego wtedy (jakże niesłusznie) wielu traktowało podejrzliwie jako austrofila, a to szczery polski patriota, może trochę megaloman, przeczulony na swym punkcie, ale kto z nas jest bez wad? Więcej mógłbym Ci napisać na temat frontu włoskiego, a szczególnie Tarnowa w październiku 1918 roku, ale odłożmy to na spokojniejszy czas¹⁶.

Z kolei w swoich wspomnieniach dotyczących tamtego okresu, z których gros było pisany na bieżąco dziennikiem, por. Klaudiusz Skwarczek zanotował m.in.:

Nasi i Moskale trochę wojowali, dzięki Bogu nieszkodliwie. Listopad, ale pogoda piękna, więc poszedłem do kolegów trochę pogwarzyć, gdyż nudno jest w sztabie batalionu. Zeszło się całe towarzystwo. Był też ppor. Józef Giza, dowódca działka piechoty. Rum oraz wódeczka mocno krążyły w naszych głowach, więc na finał Giza posłał ze swego działka kilka strzałów jako „pозdrowienia” dla Moskali. Nastrój był mocno patriotyczny. Zastanawialiśmy się, czy wojna przyniesie jakieś zmiany dla Polski. Niedługo potem por. Stanisław Bergman zwołał część najbardziej zaufanego koleżeństwa i omówił aktualną sytuację w kraju. Na środku stajni paliłiśmy małe ognisko, które trochę rozgrzewało, lecz oczy piekły od dymu (nie było nic innego na rozgrzewkę, bo wcześniej nadużyliśmy zapasów). To chyba jednak dobrze, bo musieliśmy baczną uwagę zwracać na żandarmerię lub wężących wszędzie Czechów i Niemców. Byli tam wtedy porucznicy: Kornaus i Kożusznik (sztabowcy), Giza, Pęksa, Uryga i Wojtowicz. Zdaje się, że także Józef Gruszka. Radziliśmy nad dostaniem się do Legionów poprzez złożenie prośby o przeniesienie z naszego pułku. Na początku grudnia 1916 r. w trakcie walk w górach przy tęgim mrozie i stałym ostrzale drogi Jakobeny-Czokanesti, nabrałem się zapalenia płuc i z okolic Dornej Watry odesłano mnie na leczenie. Z organizacją zetknąłem się już w kadrze w Tarnowie po rekonwalescencji¹⁷.

¹⁵ Archiwum rodzinne Grażyny Bergman-Stankiewicz (córki Stanisława Bergmana) w Bydgoszczy, List Józefa Gizy do Stanisława Plapperta, Katowice, 11 III 1939, rkps (kopia).

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Archiwum rodzinne rodziny Skwarczków (w zbiorach Wandy Nowogrodzkiej-Lewickiej) w Warszawie, K. S k w a r c z e k, „Pamiętnik 1914-1918”, rkps, s. 231.

W tej samej sprawie jeden z najaktywniejszych konspiratorów, por. Wawrzyniec Typrowicz²¹⁴, oświadczył, co następuje:

Przy byłym austriackim 20 p.p. pierwszym zbiorowym wystąpieniem oficerów-Polaków było zebranie tajne dokonane w roku 1916 w Karpatach na przełęczy Pantyrskiej. Na wiadomość o proklamowaniu przez państwa centralne niepodległej Polski i tworzeniu się armii polskiej, zebrali się oficerowie-Polacy tego pułku i uchwalili jednomyślnie zgłosić dymisję w armii austriackiej i żądać przydzielenia do tworzyć się mającej armii polskiej pod komendą Józefa Piłsudskiego. Przy raporcie pułkowym odmówiono jednak temu żądaniu. Od tego czasu zebrania konspiracyjne odbywały się częściej¹⁸.

Podobnie relacjonuje konspiracyjne początki Stanisław Mężyk, który w swym opisie prac niepodległościowych w c.k. armii stwierdził m.in.:

Już w roku 1916 powstała na froncie przy b. 20. p.p. austriackim organizacja niepodległościowa pod kierownictwem b. por. inż. Bergmana Stanisława. Należało do niej szereg oficerów-Polaków, między innymi obecni mjr rez. dr Typrowicz Wawrzyniec, bezpośredni mój przełożony, a przez niego i ja. Głównym celem naszej działalności było przygotowanie odpowiednich kadr do wywołania ruchu zbrojnego przeciw zaborcom na froncie. Moim zadaniem było wciągnięcie jak największej ilości podoficerów zawodowych i rezerwy oraz wybitniejszych szeregowców¹⁹.

Stanisław Plappert w informacji przesłanej do Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie napisał m.in.:

Pierwsze zebranie oficerskie o tendencjach niepodległościowych w b. austriackim 20. pułku piechoty odbyło się w listopadzie 1916 r. na przesmyku „Pantyr” z inicjatywy ówczesnego por. Stanisława Bergmana, a miało na celu wyrażenie zgłoszenia się do mającej powstać Armii Polskiej. Wszyscy wówczas w pułku na froncie będący oficerowie-Polacy zgłosili się jednogłośnie, ale władze austriackie odmówiły ich zbiorowej prośbie, przydzielając do Legionów tylko dwóch oficerów i to zawodowych. Hasło rzucone na Pantyrze przyjęło się. Przez zimę cały pułk był już objęty myślą o niepodległości. Od tego czasu coraz częściej z okazji różnych wydarzeń natury politycznej, dotyczących w większej lub mniejszej części sprawy narodowej, odbywały się tajne zebrania oficerów-Polaków, ale także miały miejsce odruchy protestacyjne (np. obrzucenie granatami baraków Dowództwa XI Korpusu przez żołnierzy II batalionu 20. p.p.) oraz szukanie kontaktu z krajem²⁰.

Kazimierz Duch, poseł na Sejm RP, w swym referacie na zjazd „Związku Organizacji »Wolność«...” pisał.:

Pierwszym wystąpieniem w b. 20. p.p. było tajne zebranie dokonane w jesieni 1916 r. na przełęczy Pantyrskiej z inicjatywy por. Bergmana Stanisława. Na wiadomość o akcie 5 listopada zebrali się oficerowie pułku i wychodząc z założenia, iż jedynie duże skupienie Polaków w jednym miejscu i pod jedną komendą może stworzyć siłę, która zdolną będzie do wywalczenia niepodległości, uchwalili zgłosić wystąpienie z armii austriackiej i żądać przydzielenia do mającej się tworzyć Armii Polskiej. Niestety, sprawa ta udała się jedynie kapitanom Jerzemu Dobrodzickiemu i Wojciechowi Piaseckiemu, którzy otrzymali przydział na kurs instruktorski Legionów

¹⁸ AZOW, teczka II b: Oddziały polskie w Galicji Środkowej i Wschodniej, poz. 94: W. T y p r o w i c z, „Praca niepodległościowa do listopada 1918 r.”, mps, s. 1.

¹⁹ AZOW, teczka II b, poz. 95: S. M ę ż y k, „Opis prac niepodległościowych na froncie włoskim”, mps, s. 1.

²⁰ AZOW, teczka II b, poz. 92: S. P l a p p e r t, „Uwagi do »Zarysu historii wojennej 1 pułku strzelców podhalańskich«”, s. 3.

to dzięki temu, iż w tym czasie znajdowali się w kadrze, a nie na froncie. Przez zimę 1916-1917 cały korpus oficerski Polaków przejęty był myślą o niepodległości i samodzielnym wystąpieniu zbrojnym. Oficerowie samorzutnie opodatkowali się na rzecz utworzonej tajnej organizacji, która na razie miała cel dość ograniczony, a mianowicie nawiązanie kontaktu z wybitnymi kierownikami polityki polskiej w głębi kraju oraz trzymania w rękach kierownictwa wystąpień, aby ze względu na parcie idące od dołu, jak i ze strony co gorętszych oficerów nie dopuścić do wystąpień, które mogłyby sprawę przedwcześnie zepsuć²¹.

Z powyższych relacji jasno wynika kilka niezbitych dowodów. Po pierwsze, że konspiracja wojskowa w 20 Pułku Piechoty rozpoczęła się z inicjatywy por. Stanisława Bergmana. Po drugie, że na pewno doszło do co najmniej trzech spotkań na przełęczy Pantyrskiej bądź w jej okolicy w listopadzie i grudniu 1916 r. Po trzecie, że uczestniczyli w nich następujący oficerowie-Polacy: Stanisław Bergman, Stefan Buczma, Józef Giza, Józef Gruszka, Władysław Kornaus, Rudolf Kożuszniak, Klaudiusz Skwarczek, Jan Uryga i Marian Wojtowicz oraz Pęksa o nie do końca ustalonym imieniu. Po czwarte, że głównym postulatem przedstawionym dowództwu pułku była zbiorowa prośba o przeniesienie oficerów-Polaków do Legionów, bo „cały korpus oficerski przejęty był myślą o niepodległości i samodzielnym wystąpieniu zbrojnym”²². Po piąte, że była to samodzielna inicjatywa młodszych oficerów-Polaków z 20 Pułku Piechoty, a jej inspiracją były, z jednej strony, dziejące się wydarzenia, a z drugiej poczucie żalu, że nie mogą służyć sprawie polskiej w szeregach legionowych. Po szóste, że końcem grudnia 1916 r. nie była to jeszcze organizacja w dosłownym sensie, ale bez wątpienia były to początki formowania się ruchu spiskowego w pułku, jak to *post factum* określił ówczesny por. Tyrowicz, był to „luźny związek niepodległościowy”.

Aktywność tych działań, które można określić jako antecedencje organizacji „Wolność”, wzmogła się w lecie 1917 r. już na froncie włoskim. Stało się to na wieść o rozwiązaniu Legionów Polskich i tzw. kryzysie przysięgowym oraz aresztowaniu Józefa Piłsudskiego. W tym czasie „szła tam już poważna, samorzutna robota niepodległościowa i to przede wszystkim pomiędzy oficerami, co było nieodzowne z uwagi na konieczność ostrożności wobec władz, bo cała działalność to oczywisty bunt w obliczu nieprzyjaciela określanej według austriackiego prawa jako »Kompletstiftung«”²³. I nie było to głośne stwierdzenie, gdyż „zakazane były wypowiedzi publiczne na temat polityki. Uczestnictwo w tajnych organizacjach było również niedozwolone. Osoby uzyskujące stopień oficerski składały oświadczenie, że nie należą do tajnych stowarzyszeń i że przynależności do nich wyrzekają się”²⁴.

Mając pełną świadomość konsekwencji, jakie im grożą, oficerowie-Polacy z 20 Pułku Piechoty wstąpili na drogę, którą można nazwać insurekcyjną. Wtedy nie wiedzieli jeszcze, co właściwie powinni zrobić, ale mieli tę pewność, iż sprawa dążenia do niepodległości Polski staje się ich moralnym obowiązkiem. W wielu relacjach z tamtego okresu podkreśla się, że podstawowym wówczas działaniem patriotycznym

²¹ AZOW, teczka II b, poz. 93: K. Duch, „Prace niepodległościowe w byłym 20 pułku piechoty”, Warszawa 1937, mps, s. 4.

²² Ibidem.

²³ AZOW, teczka I a, S. Plappert, „Od b. sekretarza generalnego Związku Organizacji »Wolność« i uczestników walk o niepodległość w formacjach b. armii austriackiej” [w:] „Spis załączników”.

²⁴ J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Kraków 2001, s. 111.

oficerów-Polaków było podnoszenie świadomości narodowej żołnierzy, a przez to budowanie odpowiedniej atmosfery w pułku. Ta podejrzana komitywa oficerów-Polaków z żołnierzami i „nastroje w pułku nie uszły uwagi dowództwa austriackiego, które starało się wszędzie wcisnąć swoich szpiegów”²⁵.

Od lata 1917 r. próbowano poprzez zaufanych oficerów udających się do kadry na urlop lub leczenie nawiązać kontakt z polskimi posłami, przedstawicielami parlamentu austriackiego. Znane są dwie takie próby czynione przez por. Józefa Gruszkę i por. Józefa Gizę. Pierwszy z nich przeprowadził rozmowę ze swym krajanem z miejscowości Zabrzeg, posłem do austriackiego parlamentu, ks. Józefem Londzinem, drugi z krewnym czy powinowatym swej żony, członkiem austriackiej Rady Państwa, Janem Potoczkiem. Rozmowy te niewiele dały, gdyż „mężowie stanu, którzy kierowali polityką polską na terenie b. Galicji oraz Koła Polskiego w Wiedniu, nie chcieli ująć kierownictwa w swoje ręce, wzdrygając się przed myślą zbrojnego wystąpienia przeciw Austrii. Trzeba było liczyć na własne siły. Przywódcy Koła Polskiego zalecali cierpliwość i obiecywali nadesłanie w swoim czasie dalszych dyrektyw”²⁶. Obaj konspiratorzy, udając się w sierpniu 1917 r. na urlop do swych rodzinnych miejscowości, podjęli się zadania przeprowadzenia rozmów ze znanymi im parlamentarzystami. Mieli nadzieję na otrzymanie jakichś sugestii, zwłaszcza że sprawa polska zaczęła się komplikować po aresztowaniu Józefa Piłsudskiego i kryzysie przysięgowym w Legionach. Wiedzieli o uchwale Koła Polskiego w austriackim parlamencie z 16 maja 1917 r., która stwierdzała, że „jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie zjednoczonej, niepodległej Polski”²⁷. Mieli prawo oczekiwać politycznych wskazówek, ale w obu przypadkach zawiedli się, otrzymując „studzenie zapędów do wdawania się w bunt lub inną nieostrożną awanturę, która mogłaby się zakończyć gorzej niż w przypadku Legionów”²⁸.

W październiku i listopadzie 1917 r. do 20 Pułku Piechoty wcielono wielu legionistów, którzy wzmocnili istniejącą tu już konspirację wojskową, chociaż pierwsze zetknięcie się ich z oficerami-Polakami c.k. armii było pełne nieufności, którą konspiratorzy starali się przełamać. „W tym okresie na froncie włoskim był silny ruch kolportażowy gazetek i ulotek”²⁹, które różnymi drogami docierały z kraju lub były wykonywane prymitywnymi sposobami na zapleczu frontu, m.in. w taborach pułkowych u por. Typrowicza albo nawet Trieście, gdzie w szpitalach kurowało się wielu żołnierzy i oficerów pułku. Ważną rolę w tym ruchu kolportażowym odegrali również legionieści, którzy wykazywali samoradną inicjatywę w tym względzie. Wcielenie byłych legionistów do pułku jeszcze bardziej pobudziło oficerów-Polaków do działania. Okazało się poważnym błędem austriackiego dowództwa. Mimo początkowej nieufności w stosunku do Polaków w mundurach c.k. armii, żołnierze z Legionów szybko nawiązali współpracę z władzami organizacji, pomagając zrewolucjonizować austriackie pułki o przewadze żywiołu polskiego. „Porozumienie konspiracyjne przeciw zaborcy rozszerzyło się niemal na wszystkie rekrutujące się z Galicji oddziały. Konspiracja ogarnęła 13 pułk piechoty zwany »Krakowskimi dziećmi«, dalej »Mokre bąki« czyli 57 pułk piechoty

²⁵ AZOW, teczka II b, poz. 93: K. D u c h, op. cit., s. 6.

²⁶ Ibidem, s. 7, 26.

²⁷ M. T y m o w s k i, J. K i e n i e w i c z, J. H o l z e r, *Historia Polski*, Paris 1987, s. 274.

²⁸ Archiwum rodzinne rodziny Gizów w Krakowie, J. G i z a, „Generalia”, rkps.

²⁹ AZOW, teczka I a: S. Plappert, „Od b. sekretarza generalnego...”, s. 3.

z Tarnowa, wadowickich »Jacków« czyli 56 pułk piechoty i szereg innych w różnych rodzajach broni [...]»³⁰.

Wówczas na czele organizacji w 20 Pułku Piechoty stanął kpt. Jerzy Dobrodzicki. Oprócz niego i wcześniej wymienionych najwybitniejszą rolę odgrywali: kpt. Juliusz Siwak i porucznicy Leopold Gebel, Edmund Karp, Stanisław Kawczak, Władysław Kiełbasa, Jerzy Kossowski, Władysław Kumor i ks. Antoni Miodoński.

W pierwszych miesiącach konspiracji główny wysiłek oficerów-Polaków szedł w kierunku uświadamiania podoficerom i żołnierzom zasadniczego celu ich pracy, budzenia uczuć patriotycznych i budowania zaufania do siebie, a równocześnie utrzymywaniu dyscypliny, która miała stać się w niedalekiej przyszłości podstawą sukcesu.

Jesień i początek zimy 1917 r. był okresem bujnego rozwoju konspiracji w 20 Pułku Piechoty. Wpłynęły na to dwa zasadnicze fakty: powrót do pułku kpt. Dobrodzickiego, który był rzeczywistym przywódcą o niezachwianym autorytecie, i wcielenie weń legionistów. Te dwa wydarzenia połączone z uwięzieniem Józefa Piłsudskiego radykalizowały nawet zachowawczych oficerów-Polaków w pułku. Po pierwsze – otrzymali przywódcę, który miał niezachwianą wiarę w celowość obranego kierunku niepodległościowego. Po drugie – mieli okazję zetknąć się osobiście z byłymi legionistami, których patriotyczny zapał i wojenna legenda zrobiły na nich duże wrażenie. I po trzecie – przekonali się, iż Niemcy i Austro-Węgry prowadziły politykę, w której nieśmiało i niechętnie deklarowane były ustępstwa na rzecz niepodległości Polski.

Początek 1918 r. przyniósł ważne dla Polaków informacje, które szybko zaczęły się przedostawać do świadomości spiskowców, budząc zrozumiałe nadzieje. 5 stycznia brytyjski premier Lloyd George opowiedział się za niepodległością Polski słowami: „Sądzimy, że Polska niepodległa, obejmująca wszystkie żywy rdzenie polskie, które życzą sobie wejść w jej skład, stanowi pilną konieczność dla trwałości stosunków w Europie”³¹. Jednak szczególnie do wyobraźni przemawiały słowa wygłoszone w Kongresie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przez Woodrowa Wilsona: „Winno być utworzone niepodległe Państwo Polskie, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza, jego niezależność polityczna i ekonomiczna oraz integralność terytorialna zostaną zagwarantowane przez międzynarodowy traktat”³². To budziło nadzieje, skłaniając do zdwojenia wysiłków, aby ewentualny międzynarodowy traktat wesprzeć własnym czynem zbrojnym, który bywa zwykle lepszym gwarantem niż łaska zwycięzców czy obietnice słabnących zaborców.

Wiosna 1918 r. była chwilą poważnej próby rozbicia przez dowództwo austriackie zataczającej coraz szersze kręgi konspiracji w oddziałach 12 Dywizji Piechoty, będącej na froncie włoskim. Nieprzypadkowo sąsiadujące ze sobą pułki 20 (sądecki), 57 (tarnowski) i 56 (wadowicki) zostały pozbawione wielu oficerów rezerwy, których pod różnymi pozorami i na różne sposoby odseparowywano od ich żołnierzy. Jednych wysyłano do batalionu zapasowego do Tarnowa, innych do różnych oddziałów pozafrontowych, a jeszcze innych do Krakowa dla ukończenia przerwanych studiów uniwersyteckich. Czyniono tak mimo poważnych przygotowań do planowanej kolejnej ofensywy na froncie włoskim, podczas której ich doświadczenie bojowe byłoby ze wszech miar przy-

³⁰ AZOW, teczka I a, poz. 19: J. Czapliński, *Luźne uwagi o 31 października 1918 r.*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” R. 29, 1938.

³¹ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1998, s. 617.

³² *Ibidem*, s. 622.

datne. W ten sposób postąpiono m.in. z por. Wawrzyńcem Typrowiczem, który napisał: „W połowie kwietnia 1918 r. otrzymałem trzymiesięczny urlop do Krakowa. Wraz ze mną przyjechało kilku towarzyszy broni. Zaraz zameldowaliśmy się do roboty”³³. Polegała ona głównie na szukaniu kontaktu z Komendantem Naczelnym POW Edwardem Śmigłym-Rydzem, ponieważ – po wcieleniu na front włoski legionistów – nastąpiło ideowe zbliżenie pomiędzy nimi a konspiracyjnymi oficerami-Polakami. Stali się dla siebie wzajemnie naturalnymi sojusznikami we wspólnym dziele odzyskania niepodległości.

Na wiosnę 1918 r. miejscem integrującym oficerów-Polaków, rezerwistów c.k. armii, był Uniwersytet Jagielloński, gdzie próbowali kontynuować przerwane przez wojnę studia i mogli się stosunkowo bezpiecznie spotykać we własnym gronie, nie budząc podejrzeń austriackiego wywiadu wojskowego. Spotykali się „w jednej z sal UJ, gdzie lokal przygotował ppor. Ignacy Bobek-Barski w porozumieniu z Jackiem Lipskim asystentem prof. Władysława Semkowicza, wtajemniczonego w całą akcję”³⁴.

Trzy wiosenne miesiące 1918 r. (marzec, kwiecień i maj) stały się decydujące dla formalnego powstania organizacji „Wolność” z pełnym „błogosławieństwem” komendanta POW, Edwarda Śmigłego-Rydza. Sprzyjał też temu klimat polityczny i wzrost antyaustriackich nastrojów w społeczeństwie Galicji. „Brutalne zlekceważenie w Brześciu polskich interesów narodowych zadało nieuleczalną ranę sentymentowi do dynastii habsburskiej. Agonii pro austriackich złudzeń towarzyszyły narodziny klimatu sprzyjającego pracom POW”³⁵, co oczywiście, również pracom konspiracyjnym oficerów-Polaków z tajnej organizacji na froncie włoskim i tym zawiązkom spisków, które powstawały także w garnizonach „polskich” pułków, zwłaszcza Galicji zachodniej, gdzie tzw. traktat brzeski stał się „uderzeniem nieoczekiwanym i bolesnym, ale równocześnie otrzeźwiający”³⁶. I o ile dla cywilnej części społeczeństwa Małopolski wydarzenie to było w powszechnym odbiorze narodową krzywdą, to dla oficerów-Polaków było to również jak hańbiący policzek, wymierzony niezasłużenie przez rząd austriacki. Poczuli się zdradzeni na polu walki.

Konspiracja wojskowa w szeregach c.k. armii otrzymała wiosną 1918 r. kryptonim „Wolność”. Stało się tak za sprawą Komendanta Naczelnego POW płk. Edwarda Śmigłego-Rydza.

W marcu 1918 r. oficerowie 56 Pułku Piechoty z Wadowic odbyli spotkanie z komendantem POW „w tzw. pension de famille przy ul. Straszewskiego”³⁷, gdzie płk Śmigły-Rydz „omówiwszy z nimi zarisy projektowanego związku, pozostawił oficerom 56 p.p. zupełną swobodę, co do wewnętrznej organizacji związku. Na podstawie tej instrukcji i na podstawie regulaminu organizacji, która pod nazwą »Wolność« miała zjednoczyć wszystkie komórki rewolucyjne, rozsiane po różnych pułkach austriackich”³⁸. Wspominający to spotkanie oficerowie podkreślali, że Komendant Naczelny POW wiedział o ich wcześniejszej konspiracji i aprobował chęć wspólnej inicjatywy oficerów-Polaków z c.k. armii z peowiakami. Wcześniej poznał on kuriera z 20 pp. por.

³³ AZOW, teczka II b, poz. 94: W. Typrowicz, op. cit., s. 3.

³⁴ AZOW, teczka II b, poz. 93: K. Duch, op. cit., s. 18.

³⁵ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984, s. 167.

³⁶ W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy Związek Rewolucyjny »Wolność«. Karta z dziejów b. 56 p.p. obecnego 12 p.p.*, „Niepodległość” 1935, t. 11, nr 1, s. 86.

³⁷ *Ibidem*, s. 90.

³⁸ *Ibidem*.

Mariana Wojtowicza, który przywiózł mu „zebraną wśród oficerów kwotę 1847 koron austriackich na Fundusz Samoobrony Narodowej i przedstawił położenie na froncie”³⁹.

Z kolei w kwietniu 1918 r. doszło do spotkania w domu przy ul. Grabowskiego 5 przedstawiciela 20 Pułku Piechoty, por. Typrowicza, z komendantem POW. Tak pisze o tym ów oficer:

Zaraz po przyjeździe do Krakowa, zameldowaliśmy się do roboty. Ułatwili nam pierwsze kroki b. legionści Wojakowski i Kustroń. Zetknąłem się około 25 kwietnia 1918 r. w moim mieszkaniu z pułkownikiem Śmigłym i od Niego otrzymałem zlecenie, by w najbliższych dniach zebrać zakonspirowanych oficerów, gdyż chciałby się z nimi zetknąć i ustalić system pracy. W parę dni później w tym samym mieszkaniu odbyło się to zebranie⁴⁰.

Uczestniczyli w nim ze strony pułku porucznicy: Stanisław Kawczak, Władysław Kornaus i Wawrzyniec Typrowicz, a także por. art. c.k. armii Cyryl Strzelczyk, zaś ze strony POW płk Śmigły-Rydz i por. leg. Władysław Wojakowski. Było to najprawdopodobniej 25 kwietnia 1918 r.⁴¹ Oficerowie 20 pułku poinformowali płk. Śmigłego o nastrojach na froncie włoskim, w batalionie zapasowym w Tarnowie i w Nowym Sączu, a także o rozpoczętych pracach nad przygotowaniem gruntu do zrzucenia austriackiej komendy. Uzgodniono warunki współpracy, zadania, wyznaczono oficerów łącznikowych, sposoby i miejsca kontaktów. Dotyczyło to zarówno oddziałów znajdujących się na froncie włoskim, jak i tzw. kadry (batalion zapasowy w Tarnowie) oraz sądeckiego garnizonu, gdzie komendantem POW był legionista kpt. Bronisław Pieracki.

Edward Śmigły-Rydz wydał rozkaz tworzenia podziemnych sił polskich i bycia przygotowanym do zbrojnego wystąpienia w niedługim czasie. Naszym hasłem porozumiewawczym miało być słowo: „wolność”, od którego to słowa wzięła nazwę nasza organizacja. Głównym terenem naszej pracy stał się wówczas Uniwersytet Jagielloński, gdzie znajdowało się bardzo wielu Polaków wojskowych, przybyłych z frontu na studia. W trzecim miesiącu działalności liczyliśmy około 200 zakonspirowanych. Po pewnym czasie część została w kraju, część wróciła na front⁴².

Fakt nadania wówczas istniejącej konspiracji wojskowej kryptonimu „Wolność” potwierdził na piśmie w 1938 r. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz, który stwierdził m.in.: „wiadomym mi jest z czasów sprawowania Naczelnej Komendy POW, iż w formacjach byłej armii austriackiej istniały konspiracyjne związki Polaków, oficerów i szeregowych, stworzone dla przygotowania przewrotu politycznego”, a dalej dodawał: „istniała organizacja »Wolność« założona w kwietniu 1918 r. w Krakowie za moją zgodą i w mej obecności, podporządkowana Naczelnej Komendzie POW”⁴³.

Bezpośrednio po drugim spotkaniu w mieszkaniu por. Typrowicza doszło do kolejnych rozmów z płk. Śmigłym-Rydzem. Tym razem komendant POW spotkał się z por. Stanisławem Kawczakiem w jego mieszkaniu przy ul. Granicznej 2 (obecnie ul. Michałowskiego), aby udzielić mu szczegółowych instrukcji odnośnie do jego działań na

³⁹ CAW, Akta personalne 1769/89/5691, M. Wojtowicz, „Relacja”.

⁴⁰ AZOW, teczka II b, poz. 94: W. Typrowicz, op. cit., s. 3.

⁴¹ AZOW, teczka I a, S. Plappert, „Od b. sekretarza generalnego...”, s. 3.

⁴² AZOW, teczka II b, poz. 94: W. Typrowicz, op. cit., s. 4.

⁴³ AZOW, teczka I a, poz. 21: „Oświadczenie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Śmigłego-Rydz, Marszałka Polski”; CAW, sygn. akt WBH I.341.1.431 (uwierzytelnione odpisy).

terenie Nowego Sącza, gdzie miał podjąć próbę przygotowania się do przejścia władzy w tym garnizonie⁴⁴.

Organizacja „Wolność” rozpoczęła funkcjonowanie w oparciu o wspólne ustalenia z Komendantem Naczelnym POW, jego ogólne dyrektywy, wśród których była ta podstawowa, aby konspiratorzy trwali w oddziałach c.k. armii i w odpowiednim momencie byli gotowi do ich opanowania w ścisłej współpracy z terenowymi oddziałami POW i samodzielnie na frontach oraz na terenach Królestwa, będących pod austriacką okupacją. W kwietniu 1918 r. była to zasadnicza zmiana w stosunku do stanowiska POW choćby z jesieni 1917 r., kiedy uważano, że należy dezorganizować oddziały c.k. armii, a żołnierzy-Polaków zachęcać do dezercji np. na włoską lub rosyjską stronę frontu (na Ukrainie).

Podstawowym dokumentem, który zachował się od wiosny 1918 r. był Regulamin Organizacji „Wolność”⁴⁵. Jego autentyczność potwierdzona została notarialnie przez Jana Ryblewskiego w Krakowie 10 grudnia 1938 r. wobec świadczących o tym: dr. Wawrzyńca Typrowicza, wówczas notariusza we Lwowie, dr. Stanisława Kawczaka, adwokata w Warszawie, i ppłk. w stanie spoczynku Władysława Wojakowskiego z Krakowa.

Z Regulaminu Organizacji „Wolność” wynikało, „że celem jest współdziałanie w przygotowaniach narodu do wywalczenia niepodległej Polski”. Sposobem realizacji celu zasadniczego było dokonanie przewrotu wojskowego w poszczególnych oddziałach na froncie i w garnizonach znajdujących się na terenie Galicji, a także tych na terenie Królestwa, które były okupowane przez c.k. armię. Planowano przekazywanie cywilom broni i amunicji („dostarczanie organizacjom rewolucyjnym w Polsce wszelkich materiałów przydatnych do celów rewolucji”). Uzasadnieniem dla takiego postępowania była zdrada sprawy polskiej przez Austro-Węgry i Niemcy w Brześciu Litewskim (luty 1918 r.), kraje te „swoją polityką wykazały stanowczą chęć niedopuszczenia do realizacji haseł niepodzielności i niezawisłości”. Obowiązywała hierarchiczność organizacyjna i działanie na rozkaz, a dowódcą, „mężem zaufania”, miał być spiskowiec mianowany przez „Centralę” lub wybrany przez sprzysiężonych. On też na swoim terenie miał kierować pracami organizacyjnymi, a w szczególności dobieraniem odpowiednich ludzi. Konspiratorzy składali przysięgę, że są świadomi celów i zasad organizacji, że będą „wedle sił i możliwości obowiązki swoje spełniać rzetelnie”, że będą „rozkazy organizacji wykonywać przed wszystkimi innym”, że „dochowają ściśle tajemnicy istnienia, składu i prac organizacji”. Za nieostrożne zachowanie, sprzeczne z podstawowymi zasadami konspiracji, groziło natychmiastowe wykluczenie z jej szeregów, a za zdradę kara śmierci.

Łącznikiem pomiędzy Komendantem Głównym POW a organizacją „Wolność” był przez pewien czas kpt. Konstanty Aleksandrowicz. Kontakt ten urwał się jednak pod koniec września 1918 r., kiedy to kurier wysłany z frontu włoskiego do Krakowa nie zastał ppłk. Śmigłego-Rydza, a kpt. Aleksandrowicz zmarł. Od tej chwili konspiratorzy działający w poszczególnych oddziałach armii austriackiej musieli podejmować decyzje we własnym zakresie (stosownie do swych sił i okoliczności), na froncie konsultując je jedynie z najbliższymi sąsiadami, a w miastach garnizonowych z lokalnymi strukturami POW.

⁴⁴ AZOW,teczka II b, poz. 98: S. K a w c z a k, „Oddział Milicji Wojskowej w Nowym Sączu”, mps, s. 4.

⁴⁵ AZOW,teczka I a, poz. 2: „Regulamin organizacji »Wolność«”.

Mimo tych trudności „organizacja »Wolność« szybko rozpowszechniła się w oddziałach o charakterze polskim, na przykład w 12. dywizji piechoty, bo tam już szła poważna, samorzutna robota niepodległościowa przede wszystkim między oficerami, co było nieodzowne z uwagi na konieczność ostrożności wobec władz, bo cała działalność organizacji to był oczywisty bunt w obliczu nieprzyjaciela”⁴⁶.

Poważnym wsparciem moralnym dla społeczeństwa polskiego i samych konspiratorów była treść wspólnego oświadczenia premierów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, którzy 3 czerwca 1918 r. ogłosili, że „Utworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej z dostępem do morza stanowi jeden z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego oraz przywrócenia panowania prawa w Europie”⁴⁷. To było ważne wydarzenie na międzynarodowej scenie politycznej, ale na terenie Galicji większe znaczenie dla planów wcielenia w życie własnego czynu niepodległościowego miało porozumienie zawarte z Komendantem Naczelny POW.

Owocem działalności organizacji „Wolność” stały się wydarzenia z jesieni 1918 r. W sposób najbardziej spektakularny dokonali tego konspiratorzy z 20 (galicyjskiego) Pułku Piechoty i to zarówno w kraju, jak i na froncie włoskim. Rankiem 31 października 1918 r. przejęli władzę nad garnizonem w Tarnowie i w Nowym Sączu, a w pierwszych dniach listopada nad 20 Pułkiem Piechoty będącym w odwrocie na froncie włoskim.

Działania niepodległościowe członków organizacji „Wolność” były kolejnym z wielu przykładów miłości Ojczyzny i poświęcenia się dla jej wolności i niepodległości. Wszyscy zaangażowani w tę antyaustriacką konspirację wojskową oficerowie-Polacy uniknęli negatywnych skutków moralnych, jakimi byłoby poddanie się bez walki czy – co gorsza – przestoczenie się polskich oddziałów w rewolucyjne bandy rabusiów, dla których nie ma żadnych autorytetów ani świętości. Nad Piawą, na terytorium Słowenii, czy na Ukrainie lub w Siedmiogrodzie, skąd wracać im przyszło do Polski, uniknęli skutków, jakie w podobnym czasie dotknęły I Korpus Wschodni gen. Józefa Dowbóra-Muśnickiego, którego po latach dramatycznie pytał Melchior Wańkowicz: „niech powiedzą ci, co się od walki cofnęły, jakim prawem nosili orły i amaranty”⁴⁸.

Wydarzenia te trudno porównywać, ale o ileż większą siłą reprezentował I Korpus Wschodni niż na przykład 20 (galicyjski) Pułk Piechoty, a jednak to Sądca i Podhalanie wrócili do swego garnizonu z bronią w ręku, podczas gdy tam na Kresach gen. J. Dowbór-Muśnicki – wbrew obietnicom i nadziejom – wydał rozkaz poddania się Niemcom bez walki.



Odnaka Związku Organizacji „Wolność”

⁴⁶ AZOW,teczka I a, S. Plappert, „Od b. sekretarza generalnego...”, s. 3.

⁴⁷ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszcza, wstęp T. Jędruszcza, dokumenty zebr. i oprac. H. Janowska [et al.], Warszawa 1984, s. 332.

⁴⁸ M. Wańkowicz, *Wykluwanie się niepodległości*, [w:] idem, *Przez cztery klimaty. 1912-1972*, wybór A. Garlicki, Warszawa 1972, s. 58.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r., do którego przyczynili się także konspiratorzy z organizacji „Wolność”, było nie tylko zwycięstwem imponderabiliów nad koniunkturalizmem i przekreśleniem aktów zaborczych dokonanych na Polsce, ale również zwycięstwem filozofii romantycznej nad pozytywistyczną, zwycięstwem pragnienia wolności za wszelką cenę nad zawężeniem nurtu narodowych pragnień i aspiracji do hasła: *primum vivere*.

Fakt udziału konspiratorów organizacji „Wolność” w działaniach na rzecz niepodległości Polski nie jest ich jedyną zasługą dla tej Wielkiej Narodowej Sprawy. Odradzająca się na przełomie października i listopada 1918 r. Polska wymagała natychmiast siły zbrojnej, która wytyczyłaby granice, obroniła je i tę kruchą niepodległość zamieniła w początek istnienia Państwa Polskiego. Trzeba przy tym zauważyć i z całą mocą podkreślić, że w Małopolsce stało się to kilkanaście dni wcześniej niż na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego, w Królestwie, czy zaboru pruskiego, w Wielkopolsce. I tutaj zasadza się główna zasługa konspiratorów organizacji „Wolność” i tych oficerów-Polaków z c.k. armii, tak zresztą później wyśmiewanych i wyszydzanych za ich rzekomy „austriacki kult niekompetencji”⁴⁹. Zasługa ta polega na tym, że w wielu wypadkach udało się doprowadzić na terytorium Rzeczypospolitej zwarte i uzbrojone oddziały, które były gotowe do podjęcia działań w imię polskiego interesu narodowego. To samo dotyczy tych konspiratorów z organizacji „Wolność”, którzy nie na froncie, ale w garnizonach dokonali akcji ich przejęcia, a w wielu wypadkach wcześniej uniemożliwili wywóz z magazynów materiału wojskowego i rabunek innego typu dóbr. Dla ilustracji można przedstawić sytuację z małego małopolskiego garnizonu w Nowym Sączu, z którego w ciągu pierwszych trzech miesięcy niepodległości (1918/1919) wysłano oddziały Wojska Polskiego a to na odsiecz Lwowa i Przemyśla, a to na zagrożone pogranicze czeskie (nie tylko zresztą w pobliżu Spisza i Orawy, ale także Śląska Cieszyńskiego), a to na front ukraiński pod Rawę Ruską, gdzie rozgrywały się decydujące walki w tamtym okresie. I miał zupełną rację uczestnik tych wydarzeń, gdy konkludował: „Historyk, pisząc kiedyś dzieje narodzin Państwa, Polskiego nie będzie mógł przejść do porządku dziennego nad rolą 20. pułku piechoty, który zaczął naszą armię w Małopolsce. Ponieważ o tym cicho dotychczas było, notuję tych kilka zdań z obowiązku, jako naoczny świadek, by w pamięci potomnych pozostały”⁵⁰.

Zatem bezpośrednimi implikacjami tej antyaustriackiej konspiracji wojskowej, jaką była organizacja „Wolność”, było nie tylko podniesienie na wyższy poziom świadomości narodowej polskiego żołnierza z tych „polskich” pułków c.k. armii, gdzie owa praca niepodległościowa była prowadzona⁵¹, nie tylko doprowadzenie do macierzystych garnizonów zwartych, niezdemoralizowanych i (najczęściej) dobrze uzbrojonych od-

⁴⁹ J. Odziemkowski, *Wojsko Polskie w latach 1918-1920. Organizacja i struktura*, Warszawa 2001, s. 9.

⁵⁰ AZOW,teczka II b, poz. 85: S. Plappert, „Sprawozdanie z prac niepodległościowych w batalionie zapasowym b. 20 pułku piechoty”, s. 9.

⁵¹ *Wychowanie żołnierza poza służbą*, „Biuletyn Uniwersytetu Żołnierskiego Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” (Kraków) 1920, s. 99. Ówczesny por. Józef Giza napisał: „Za punkt wyjścia w wychowaniu żołnierza musi się wziąć pod uwagę niskie kulturalne i narodowe wychowanie, na które złożyły się: tendencyjna praca rządów zaborczych, hamująca oświatę i poczucie narodowe, ażeby ten człowiek, stojąc na niskim poziomie nie poznał, że nie jest Rosjaninem, Niemcem czy Austriakiem” – M. Giza-Podgórska, *Z Sącza rodem. Wspomnienia córki generała Józefa Gizy*, Nowy Sącz 1993, s. 26, *Na Szlaku Niepodległości Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego*.

działów wojskowych, nie tylko przejęcie tych garnizonów z nieuszczerplonymi zapasami wojskowymi różnego typu, ale przede wszystkim natychmiastowe i ochotnicze zgłoszenie się do służby w Wojsku Polskim, co w większości przypadków, po ponad czteroletniej poniewierce wojennej, było przeciwstawieniem się ogromnej pokusie zażycia odpoczynku i spokojnego bytowania w rodzinnych domach. Ci oficerowie i podoficerowie, a za ich sprawą żołnierze, w sposób zupełnie naturalny i bez żadnej najmniejszej nawet przerwy stanęli w szeregach odradzającego się Wojska Polskiego i poszli się bić przeciwko Ukraińcom i Czechom, a chwilę później przeciwko Armii Czerwonej, budując w społeczeństwie prestiż munduru i stając się tym z dawna przecież oczekiwanym własnym wojskiem, które było podczas nocy zaborów nieustającym marzeniem pokonanych.

Skomentował to świadek tamtych wydarzeń, Tytus Filipowicz:

Podczas chwili przełomowej deklarowania się na stronę Polski oficerowie-Polacy 12 dywizji okazali się całkowicie na wysokości zadania, pociągają za sobą żołnierza pełnego poczucia polskości i przywiązania do kraju. Część przywiezionych z ziemi włoskiej oddziałów stała się zawiązką pułków w Małopolsce Zachodniej, z oddziałów innych wydzielono jednostki na Śląsk Cieszyński, używając ich do obrony Zagłębia Karwińskiego, wielu oficerów i żołnierzy weszło do oddziałów, formowanych do obrony Lwowa i linii Sanu. Fakty powyższe tworzą piękną kartę w dziejach początków Wojska Polskiego i trzeba uchronić je od zapomnienia. Ludzie, którzy wśród zamętu i pośród obcych ratowali dobytek wojskowy dla Ojczyzny, zasługują na wspomnienie, zasługują tym bardziej, iż w czasach ówczesnych jedyną nagrodą, jaką Rzeczpospolita miała dla swego żołnierza było przeniesienie z jednego frontu na inny. Wśród rozkładu państwa austriackiego, w czasie ogólnej demoralizacji i anarchii, wśród tłumy różnojęzycznego dezertersów, którzy rzucili broń, zdeptali dyscyplinę i opuścili szeregi, oddziały polskie z bronią w zwartych jednostkach dążące do kraju, były żywym świadectwem wielkości Sprawy, której poczęły służyć i która stała się dla naszego żołnierza źródłem wyższości moralnej i wojskowej nad żołnierzem innych narodowości⁵².

Historia powstania i działalności organizacji „Wolność” ilustruje, że duch patriotyczny nie był obcy wielu oficerom-Polakom, rezerwistom wcielonym do austriackiego wojska. Jako oficerowie regularnej armii, zawiązując konspirację w jej szeregach, zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa osobistego, na jakie się narażają. Mimo to działali na rzecz niepodległej Polski, zapisując złotymi zgłoskami osobną kartę w mitycznej Księdze Chwały Wojska Polskiego. Franciszek książę de la Rochefoucauld napisał kiedyś: „sprzysiężenia wymagają ludzi nieustraszonych; na to, aby mężnie stawić czoło niebezpieczeństwu wojny, wystarczy prosta odwaga”. I niech to będzie podsumowaniem historii działań insurgentów z organizacji „Wolność” pod koniec I wojny światowej.

⁵² T. Filipowicz, *Z ziemi włoskiej do Polski*, „Bellona” 1924, t. 16, z. 1, s. 67-68.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum „Związku Organizacji »Wolność« i Uczestników Walk o Niepodległość w formacjach byłej armii austriackiej” (w zbiorach prywatnych w Krakowie) [AZOW]

Teczka I a: „Od Sekretarza Generalnego Związku”

„Komunikat Komitetu Organizacyjnego”, poz. 33

„Oświadczenie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Śmigłego-Rydza, Marszałka Polski”, poz. 21

Pismo Urzędu Wojewódzkiego z 14 IV 1938 r. nr SPB.XI/1/Krm/91, poz. 28

Plappert S., „Od b. sekretarza generalnego Związku Organizacji »Wolność« i uczestników walko niepodległość w formacjach b. armii austriackiej”, [w:] „Spis załączników”

Pollak R., „Przemówienie”, poz. 5

„Regulamin organizacji »Wolność«”, poz. 2

„Statut Związku”, poz. 28a (załącznik do pisma z 14 IV 1938 r.)

Teczka I b: „Od Sekretarza Generalnego Związku”

Pismo z 5 IX 1940 r., nadawca: Der Stadthauptmann der Stadt Krakau, Abteilung Polizei, poz. 56a

Pismo z 7 IX 1940 r. pn. „Zgłoszenie majątku stowarzyszenia”, poz. 56c

Pismo z 8 IV 1941 r., nadawca: Der Stadthauptmann der Stadt Krakau, Abteilung Polizei, poz. 56b

Teczka II b: „Oddziały polskie w Galicji Środkowej i Wschodniej”

Duch K., „Prace niepodległościowe w b. 20 pułku piechoty”, Warszawa 1937, poz. 93

Kawczak S., „Oddział Milicji Wojskowej w Nowym Sączu”, poz. 98, mps

Mężyk S., „Opis prac niepodległościowych na froncie włoskim”, poz. 95

Plappert S., „Sprawozdanie z prac niepodległościowych w batalionie zapasowym b. 20 pułku piechoty”, poz. 85, mps

Plappert S., „Uwagi do »Zarysu historii wojennej 1 pułku strzelców podhalańskich«”, poz. 92

Tyrowicz W., „Praca niepodległościowa do listopada 1918 r.”, poz. 94, mps

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie:

Lipiński W., „Sprawa organizacji »Wolność«”, pismo do WBH z 11 VII 1938, sygn. WBH I.341.1.431

Tyrowicz W., „Relacja”, Akta odznaczeniowe, MN – 9 XI 1933

Wojtowicz M., „Relacja”, Akta personalne 1769/89/5691

Archiwum rodzinne Grażyny Bergman-Stankiewicz (Bydgoszcz):

Spuścizna Stanisława Bergmana:

List Józefa Gizy do Stanisława Plapperta, datowany Katowice, 11 III 1939 r., rkps (kopia)

Archiwum rodzinne rodziny Gizów (Kraków):

Giza J., „Generalia”, rkps

Archiwum rodzinne rodziny Skwarczków (Wanda Nowogrodzka-Lewicka, Warszawa)

Skwarczek K., „Pamiętnik 1914-1918”, rkps

Źródła drukowane (opracowania i materiały)

Benisz A., *Przeżycia legionisty*, Dąbrowa Górnicza 1934

Brzoza C., *Kraków między wojnami (kalendarium 28 X 1918 - 6 IX 1939)*, Kraków 1998

Czapliński J., *Luźne uwagi o 31 X 1918 r.*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” R. 29, 1938,

Filipowicz T., *Z ziemi włoskiej do Polski*, „Bellona”, t. 16, 1924, z. 1

Giza J., *Bohaterowie organizacji „Wolność” i ich późniejsze losy*, „Almanach Sądecki” R. 7, 1998, nr 2, s. 65-81, nr 3, s. 60-78, nr 4, s. 73-83

- , *Losy członków organizacji „Wolność” w Wojsku Polskim 1918-1928*, „Almanach Sąddecki” R. 11, 2002, nr 4, s. 38-44
- , *Losy członków organizacji „Wolność” w Wojsku Polskim 1932-1945*, „Almanach Sąddecki” R. 12, 2003, nr 1, s. 29-39
- , *Organizacja „Wolność” 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów*, Kraków 2011.
- , *Organizacja „Wolność” w 20 galicyjskim pułku piechoty*, „Almanach Sąddecki” R. 7, 1998, nr 1, s. 22-40
- , *Patriotyczny bunt w 32 pułku piechoty Obrony Krajowej „Neu Sandez”*, „Almanach Sąddecki” R. 8, 1999, nr 1, s. 54-58
- , *Sąddecki gimnazjaliści – bohaterowie organizacji „Wolność”*, „Almanach Sąddecki” R. 14, 2005, nr 1-2, s. 87-100
- Giza J., Podgórski T., *General Józef Giza 1887-1965. Virtute et armis*, Nowy Sącz 2010.
- Hoesick F., *Warszawa w pierwszym roku wojny*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 193
- Ilustrowana kronika Legionów Polskich*, oprac. E. Quirini, S. Librewski, Warszawa 1936
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984
- Odziemkowski J., *Wojsko Polskie w latach 1918–1920. Organizacja i struktura*, Warszawa 2001
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1998
- Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszczak, dok. zebrali i oprac. H. Janowska, Warszawa 1984
- Rozwiązanie stowarzyszeń wojskowych, politycznych i akademickich w Generalnym Gubernatorstwie*, „Goniec Krakowski” R. 2, 1940, nr 182 (8 VIII)
- Tempka W., Szczepaniec S., Łodyński M., *Wojskowy Związek Rewolucyjny „Wolność”. Karta z dziejów b. 56 p.p. obecnego 12 p.p.*, „Niepodległość”, 1935, t. 11, nr 1
- Tymowski M., Kieniewicz J., Holzer J., *Historia Polski*, Paris 1987
- Wańkiewicz M., *Wykluwanie się niepodległości*, [w:] i d e m, *Przez cztery klimaty. 1912-1972*, Warszawa 1972
- Wychowanie żołnierza poza służbą*, „Biuletyn Uniwersytetu Żołnierskiego Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” (Kraków) 1920
- Zjazd tych, którzy służyli na włoskim froncie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” R. 27, 1936, nr 259 (17 IX)
- Zubrzycki T., *Obchód proklamowania Niepodległej Polski w Nowym Sączu, 5 listopada 1916 r.*, Nowy Sącz 1916

SUMMARY

The “Wolność” [Liberty] organisation – the underground and veteranship

The article is devoted to the Polish underground military activities which occurred in the regiments of the Austro-Hungarian Army. The regiments were formed and augmented in the Austrian partitioned lands known as Galicia, the *illo tempore* province of the Habsburg empire. The beginnings of the underground movement date back to the Autumn of 1916 when on the Russian front, in the Pantyr Pass there was the first underground meeting of some of the officers of the 20th Austrian Infantry Regiment, called by Col. Stanisław Bergman. The underground activities developed since the Spring of 1917 on the Italian front where the aforementioned regiment was transported. Very soon these activities started to affect other divisions of the imperial and royal army. Captain Jerzy Dobrodzicki who had this rank at that time, became the leader. A significant rise in the activities of the movement occurred in the Autumn of 1917 when after the so-called oath crisis in the Polish Legions many legionaries were incorporated into the imperial royal army by way of punishment and the news of Józef Piłsudski's detainment reached the patriotically-minded Polish officers who were forced to serve in the Austrian army. In April 1918 in Kraków there was a meeting of emissaries from the Italian front with the representatives of the Polska Organizacja Wojskowa [POW – the Polish Military Organisation]. Due to the agreement with the commanding officer of the POW, Colonel Edward Rydz-Śmigły, the underground movement

was called organizacja „Wolność” [the “Freedom” Organisation]. In late October 1918 the “Freedom” Organisation, thanks to their members in the garrison divisions, contributed to the organisation of successful coups in Galicia at that time (among others in Tarnów, Kraków, Wadowice and Nowy Sącz) and in the Italian front, among the infantry regiments with a Polish majority. In the independent Poland in 1936 the former members of the “Freedom” Organisation decided to establish an organisation for veterans. The general assembly was prepared. The assembly was called to Kraków on 6 June 1937. The following year saw the establishment of the Związek Organizacji „Wolność” [the Union of the “Freedom” Organisation] which gained all rights which were granted to other organisations of veterans in the Republic of Poland.

KEY-WORDS

World War I (1914-1918), the Polish underground movement in the Austro-Hungarian Army, the Polish-Ukrainian War (1918-1919), the ‘Liberty’ organisation [Organizacja „Wolność”], the 90th imperial royal Infantry Regiment, the Polish Military Organisation [Polska Organizacja Wojskowa]